

# NieBoNie, Papierosy, W

Ambitnych myśli miał w głowie mrowie,  
tym wzbudzał szal wśród małych beks.  
Lecz już się zjawiał ktoś kto namawiał  
na papierosy, wino, wódę, seks.  
Miewał zamiary, że nie do wiary,  
nie miał ambicji bić na policji.  
Popijał mało, krótko to trwało,  
co tydzień skracał czas prohibicji.  
Papierosy, wódka, seks, papierosy, seks, wódka.  
Papierosy, wódka, dziś mówisz, że ci się uda,  
że znamy bramy nałogu,  
że mamy kawał drogi do progę.  
Papierosy, wódka, seks, papierosy, seks, wódka.  
Papierosy, wódka, dziś mówisz, że ci się uda,  
że znamy nałogu bramy,  
szmat drogi do bram tych mamy.  
Zabrakło woli do dobrej roli,  
co rusz ktoś stawiał, co rusz namawiał.  
Już białe myszki, kumple opryszki,  
już minął czas, gdy jeszcze odmawiał.  
Panienki miewał coraz gorsze,  
śmierdziały wódką, śmierdziały dorszem.  
Życie zaczęło być tańcem na linie,  
co dzień się budził w gorszej melinie.  
Papierosy, wódka, seks...  
W knajpie "U Żwirka" chwyciła delirka,  
ktoś włożył szwedkę, zawołał karetkę.  
Gdy przyjechali coś wstrzykiwali,  
śmierć stała blisko, bardzo się bali.  
Oddział zamknięty, rok na odwyku,  
czasami myślał co wypić by tu.  
Ataki złości na brak wolności,  
mówi, nie wiedział za co tam siedział.  
Papierosy, wódka, seks...